Kayanis - Transmundane (2015)



01. Intricate Notion (4:00) 02. Disturbing Glow (4:24) 03. Case #1138 (5:17) 04. Run, Mr Eldritch (4:54) 05. Overexposed Sunday Photography (4:14) 06. Atate (3:43) 07. Transmundane Suite (10:11) 08. You were saying (3:35) 09. As Close As One Gets (5:08) 10. Transmundane (6:22) Lubomir Kayanis Jędrasik - wykonanie, kompozycje, aranżacje, produkcja Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod kierownictwem Marcina Tomczaka

W przypadku Kayanisa benchmarkiem jego twórczości i możliwości artystycznych pozostanie dla mnie chyba już na zawsze fenomenalny album „Where Abandoned Pelicans Die” (2008) i przy pierwszym kontakcie nowy materiał wypadł dość blado na tle swojego poprzednika. I dopiero później, po kilku przesłuchaniach, po kilku próbach, po przerwach, po obowiązkowym „odpoczynku” na półce–poczekalni, po kilku, a nawet kilkunastu powrotach, album „Transmundane” zaczął grać mi w uszach tak jak powinien. Dźwięki zaczęły układać się w melodie, melodie zaczęły łączyć się w logiczny ciąg muzycznych zdarzeń, a całość zaczęła brzmieć… tak jak powinna.

Długo do tego dochodziłem i dlatego od razu śpieszę z tą oto uwagą do naszych Czytelników: płycie „Transmundane” należy dać czas, podchodzić do niej spokojnie i nie śpieszyć się. Tu nie działa nawet zasada, że „z każdym przesłuchaniem album brzmi lepiej”. Musi po prostu nadejść odpowiedni moment, ta muzyka musi dojrzeć, „wyleżakować się” niczym dobre wino, by potem wybuchnąć feerią swoich magicznych smaków, dźwięków i kolorów. U mnie proces ten trwał wyjątkowo długo. Ale lepiej późno niż wcale…

Na usprawiedliwienie mojego opóźnienia działa fakt, iż płyta „Transmundane” będzie miała swoją premierę dwukrotnie: 23 marca ukazała się w formie elektronicznej, dostępnej do pobrania z kayanis.bandcamp.com, a druga premiera będzie miała miejsce za kilka dni,

dokładnie 1 czerwca, gdy nakładem wydawnictwa Lynx Music ukaże się fizyczny krążek CD. Wtedy też album powinien pojawić się także w serwisach strumieniowych: Spotify, Deezer i iTunes.

Ale wróćmy do płyty i wypełniającej ją muzyki. „Transmundane" to album trochę inny od rzeczy, które dotychczas Kayanis udostępnił swoim słuchaczom. Tym razem Lubomir pracował w studio samotnie. Jedynymi gośćmi byli śpiewacy z Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego pod dyrekcją Marcina Tomczaka. Rezultatem wielomiesięcznej pracy jest 10 premierowych kompozycji będących odzwierciedleniem aktualnych muzycznych fascynacji, stanu ducha i estetycznej potrzeby chwili kompozytora. Wiele rzeczy na „Transmundane" dzieje się w przypadku Kayanisa po raz pierwszy, a najważniejszą z nich jest całkowita (podobno tymczasowa) rezygnacja ze śpiewanego słowa. Na płycie nie pada ani jedno. Chór śpiewa harmonicznie, a wszystkie dźwięki przemawiają do słuchacza w sposób bardziej wyrazisty. Ich różnorodność jest naprawdę spora. Mamy tu brzmienia delikatne, jak i bardziej złożone, chwilami wręcz pompatyczne. Są tu zarówno akustyczne momenty, jak i potężnie brzmiące orkiestracje. Nastroje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Z początku trudno to wszystko ogarnąć, ale gdy przyjdzie już właściwy moment, to słynne magiczne „kliknięcie", wtedy wszystkie nuty, dźwięki i tematy zaczynają układać się w piękny, nastrojowy, przestrzenny i bardzo plastyczny „soundtrack". Nic tylko przymknąć oczy, słuchać i marzyć…

Polecam z całego serca. I proszę o cierpliwość, gdyby nie od razu wszystko się spodobało. Ale uwierzcie, nowa muzyka Kayanisa wcześniej lub później, nawet sami nie będziecie wiedzieć kiedy, zacznie Wam grać w uszach we wspaniały sposób.

P.S. O tym, jak bardzo plastyczna jest nowa muzyka Kayanisa można przekonać się zaglądając na YouTube, gdzie znaleźć można zilustrowanych ciekawą oprawą graficzną pięć kompozycji z płyty „Transmundane": „Atate", „Disturbing Glow", „As Close As One Gets", „Intricate Notion" oraz tytułową „Transmundane". W tej wersji słuchać koniecznie nie tylko z szeroko otwartymi uszami, ale także i oczami. Polecam. --- Artur Chachlowski, mlwz.pl

In 2015 the Polish musician Lubomir Jedrasik, who's better known by his pseudonym Kayanis, released his new album Transmundane on the Lynx Music label. It's an instrumental CD mainly containing cinematographic music. With his attractive music, Kayanis takes you in different moods. After putting the CD in your player, you'll hear lots of electronic sounds that are perfectly

in sync. The moods he creates sound like different movie settings, and when you listen carefully you could imagine yourself to be a movie star. The music would fit into a futuristic western, amongst others. Some titles refer to movies or to characters, but I don't know if Kayanis did that on purpose.

I could compare his music to many other electronic musicians, but I don't because the list would become too long and it won't fit on your hard disc. Having said that, this means that the music lacks originality, but that's no problem at all for me since it's quite entertaining and the programming sounds good. However, I would have replaced the drum computer by a drummer of flesh and blood... ---Erik van Os, backgroundmagazine.nl

download (mp3 @320 kbs):

yandex 4shared mega mediafire uloz.to cloudmailru

back